

W dosyć szczególny sposób rozpoczęła się przygoda Stevena Nzonziego z Rennes. Po burzliwym pobycie w Galatasaray francuski pomocnik udał się na wypożyczenie z Romy do Ligue 1 do końca sezonu z opcją przedłużenia o kolejny rok.

Zaraz po swoim przybyciu wywołał jednak dymisję prezydenta Letanga, która została ogłoszona oficjalnie wczoraj. Takie pogłoski podaje *Le Parisien*, według którego francuski pomocnik znalazł się powyżej ustalonego budżetu płacowego i były prezydent nie chciał go zatrudnić w klubie. Przybycie Nzonziego miało wywołać kryzys w zarządzie. *France Football* podaje, że relacje między Letangiem, a trenerem drużyny, Stephanem, były skomplikowane od dawna, a trener narzekał na zbyt dużą obecność prezydenta i zbyt małe możliwości wpływu na otoczenie sportowe. Dlatego właściciel Rennes, Francois Pinault postanowił ochronić Stephana i zwolnić Letanga, chroniąc też transfer Nzonziego. Prezydent był bardzo kochany przez kibiców, a sami piłkarze, zaraz po tym jak ogłoszono jego odejście, początkowo odrzucili trenowanie.

Autor: abruzzo